

- POLSKA prowincją Europy? *Czytaj na stronie 6*
- Jakie emerytury rolnicze? *Czytaj na stronie 2*

Ziemia BOCHEŃSKA

PAŹDZIERNIK 1991

1'91

ROK I

CENA 2000 ZŁ



*Bocheński Rynek w okresie międzywojennym **

Fot. Stanisław MUCHA

Repr. Bogdan MRÓWKA

UWAGA...

27 października WYBORY

Ludwik WĘGRZYN — Sejm

Józef KALISZ — Senat

TO KANDYDACI NASZEGO REGIONU

(szczegóły programu Ludowego Porozumienia PIAST na stronie 8)

Z iemia Bocheńska to nie tylko tytuł naszej gazety. To przede wszystkim bardzo atrakcyjny region w obrębie doliny Raby, szczególnie w jej środkowym i dolnym biegu między Dobczycami a Bochnią oraz na odcinku Bochnia — Uście Solne.

To także teren objęty lewobrzeżnymi dopływami Raby jak również rzek Stradomki i Tarnawy. To nie tylko miasto i okoliczne wioski, nie tylko czynnik materialny — to przede wszystkim mieszkający tutaj i związani z tą ziemią ludzie. Ich dzień powszedni — a także dni świąteczne — radości i troski, normalne życie każdego z nas będą interesowały redaktorów nowej bocheńskiej gazety.

Właśnie odpowiadając na zapotrzebowanie Państwa chcemy wydawać naszą gazetę, czasopismo zajmujące się problemami naszej „najbliższej ojczyzny”.

Do wydawania podobnego periodyku od dłuższego czasu „przymierzają” się władze miasta Bochni, my widząc brak namacalnych efektów robimy to pierwsi.

Gazeta nasza informować będzie Państwa co dzieje się w Bochni i okolicy, jakie zachodzą zmiany, co o tych zmianach sądzą ludzie. Stałe kolumny przekazywać będą niezbędne pisma informacji z zakresu prawa, budownictwa, medycyny, rolnictwa, racjonalnego i zdrowego żywienia, kultury, sztuki i rozrywki, itp. Informować będziemy co, gdzie i za ile można kupić, co w jakim urzędzie i w jakiej formie można załatwić.

To wstępne propozycje redakcji. Mamy nadzieję, że sami Państwo poprzez kontakt z nami pomogą znaleźć formę i treść najbardziej odpowiednią dlatego mamy nadzieję wspólnego redagowania NASZEGO pisma.

Liczymy na stałą współpracę z księżmi i pedagogami w tematach dotyczących moralności i wychowania szczególnie ludzi młodych. Będziemy otwarci na różne światopoglądy, przekonania polityczne i postawy ludzi z różnych grup społecznych i zawodowych.

Chcemy służyć radami rolnikom i hodowcom, młodzieży i ludziom w podeszłym wieku.

Szerokie i otwarte łamy „Ziemi Bocheńskiej” będą służyły wszystkim, którzy sięgają po tę gazetę czego przysługującym

życzy

Ludwik WĘGRZYN
Wójt Gminy BOCHNIA

★) Zdjęcie to zreproduковано na KALENDARZU BOCHEŃSKIM '92 jaki ukazał się nakładem Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej. Dystrybucją zajmuje się księgarnia „U Jacka”, Bochnia, ul. Wolnica 5

◆ informacje ◆ informacje ◆ informacje ◆ informacje ◆

przedstawiamy Państwu...

... ludzi, którzy decydują aktualnie o losach naszej gminy. Po pierwsze tych, którzy stanowią samorząd gminy — czyli Radę Gminy oraz tych, którzy realizują kierunki wytyczone przez Radę czyli Zarząd Gminy.

RADA GMINY BOCHNIA

Przewodniczący Rady Gminy: WŁADYSŁAW PORĘBSKI

Lp.	Imię i nazwisko	Wiek	Zawód	Reprezentuje wieś
1	2	3	4	5
1.	Władysław Brdej	43	technik budowl.	Łapczyca
2.	Kazimierz Broszkiewicz	43	rzemieślnik	Pogwizdów
3.	Tadeusz Cefal	43	robot. wykwalif.	Łapczyca
4.	Kazimierz Czapla	46	rencista	Buczyna
5.	Józef Dylowicz	35	kierowca	Damienice
6.	Celina Gierek	49	nauczyciel	Brzeźnica
7.	Józef Górski	35	kierowca	Wola Nieszkowska
8.	Józef Gućwa	43	inżynier	Ostrów Szlachecki
9.	Zdzisław Hamski	50	rencista	Proszówki
10.	Stanisław Karnas	53	rencista	Gawłów
11.	Adam Kurpiński	36	rencista	Łapczyca
12.	Leon Lekki	39	technik elektryk	Proszówki
13.	Jacek Lisak	28	inżynier	Łapczyca
14.	Kazimierz Liszka	56	technik drogowy	Zawada
15.	Antoni Łach	53	rencista	Gorzków
16.	Jan Pilch	53	rencista	Dąbrowica
17.	Władysław Porębski	42	inżynier	Baczków
18.	Genowefa Schramm	35	nauczyciel	Nieszkowice Małe
19.	Jan Strach	48	kierowca	Gierczyce
20.	Zygmunt Szymański	51	rzemieślnik	Siedlec
21.	Jan Warzecha	57	rencista	Bogucice
22.	Izydor Wróbel	36	inżynier	Cikowice
23.	Maria Wygaś	39	technik rolnik	Bessów

ZARZĄD GMINY

Ludwik Węgrzyn	— Wójt
Jerzy Lysy	— Z-ca Wójta
Józef Gućwa	— Członek Zarządu
Zdzisław Hamski	— Członek Zarządu
Adam Kurpiński	— Członek Zarządu
Kazimierz Liszka	— Członek Zarządu
Genowefa Schramm	— Członek Zarządu

Rada Gminy powołała przed rokiem następujące KOMISJE:

Komisja Rozwoju Gospodarczego i Finansów	— przewodniczący: Stanisław Karnas
Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska	— przewodniczący: Zdzisław Hamski
Komisja ds. Socjalnych	— przewodniczący: Izydor Wróbel
Komisja Rewizyjna	— przewodniczący: Władysław Brdej

Tyle danych oficjalnych, a nieoficjalnie możemy poinformować państwa, że najbardziej barwnymi postaciami w Radzie są panowie: Kurpiński, Wróbel i Karnas. Debata, która miała miejsce na ostatniej sesji Rady pomiędzy dwoma ostatnimi panami była zdaniem wielu obserwatorów ciekawsza od najbardziej śmiałych dialogów sejmowych Michnik — Łopuszański.

Nasza gazeta regularnie zamieszczać będzie informacje z sesji Rady Gminy. Panowie możecie już ostrzyć kopie!

Ciekawsze wystąpienia zamieścimy w całości.

CZEKA

EMERYTURY ROLNICZE

Rolnik, który pragnie uzyskać emeryturę rolniczą, powinien po ukończeniu odpowiedniego wieku, (który wynosi dla kobiet 60 lat i 65 lat dla mężczyzn) zgłosić się do Urzędu Gminy z dowodem osobistym, podatkowym nakazem płatniczym, celem: — wypełnienia wniosku o emeryturę — kwestionariusza dotyczącego podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników (1983 — 90), okresu prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w gosp. rolnym po ukończeniu 16 roku życia przed dniem 1.01.1983 r., pobierania renty inwalidzkiej, innych okresów zaliczanych do emerytury.

W przypadku długotrwałej choroby rolnika, który nie osiągnął wieku emerytalnego, może on ubiegać się o rentę rolniczą okresową lub stałą, jeżeli podlegał ubezpieczeniu społecznemu emerytalno-rentowemu, co najmniej przez okres:

- 1 roku jeżeli inwalidztwo powstało w wieku do 20 lat życia
 - 2 lat jeżeli inwalidztwo powstało w wieku do 22 lat życia
 - 3 lat jeżeli inwalidztwo powstało w wieku do 25 lat życia
 - 4 lat jeżeli inwalidztwo powstało w wieku do 30 lat życia
 - 5 lat jeżeli inwalidztwo powstało w wieku pow. 30 lat życia
- bez względu na okres ubezpieczenia, jeżeli powstałe inwalidztwo jest skutkiem wypadku przy pracy, w gosp. rolnym.

Należy również zgłosić się w Urzędzie Gminy z w/w dokumentami oraz zaświadczeniem lekarskim N-14 stwierdzającym stan zdrowia.

Po skompletowaniu wniosku Urząd Gminy przesyła całość dokumentów do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego celem rozpatrzenia i załatwienia.

Zofia KOZUB

Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej — Counterpart Fund zajmuje się udzielaniem preferencyjnych kredytów na inwestycje w wybranych działach rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego. Uczestniczy także w rozwoju gazyfikacji i telekomunikacji wiejskiej.

Od czerwca 1991 r. Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej rozwój telekomunikacji na wsi wspiera nie w formie dotacji, lecz preferencyjnie oprocentowanych kredytów. Przedmiotem kredytowania mogą być inwestycje związane z budową nowoczesnej telekomunikacji wiejskiej, osiedlowej i miejsko-gminnej oraz rozwojem teleusług na obszarach wiejskich, a w szczególności

FINANSOWANIE

Bocheńska huta jest największym zakładem na naszym terenie, zatrudnia około 2400 osób, w przeważającej mierze z miast i okolic. Jest najpoważniejszym pracodawcą tego regionu. Sytuacja w jakiej znajduje się obecnie zakład ma więc znaczenie nie tylko dla pracowników i ich rodzin. Budzi powszechne emocje, zwłaszcza teraz gdy decydują się przyszłe losy przedsiębiorstwa.

niona od otrzymywanych zamówień. I tak w pierwszym kwartale tego roku zamówień było tak dużo, że produkcja szła pełną parą, i wysłano ok. 3700 ton blach transformatorowych i ok. 9000 ton blach prądnicowych. Pogorszenie nastąpiło w trzecim kwartale na skutek gwałtownej redukcji zamówień krajowych, co jest spowodowane ogólną recesją w kraju, a przede wszystkim poważnym kryzysem przemysłu elektromaszynowego w Polsce. Niekorzy-

Spółkę zarejestrowano w sądzie rejonowym w Tarnowie 3 lipca 1991, nie podjęła ona jeszcze działalności gospodarczej. Jest to spowodowane m.in. tym, że Spółka nie ma jeszcze własnego majątku, jej kapitał akcyjny stanowią wyłącznie wkłady pieniężne (około 2,5 mld złotych). Akcjonariuszami są pracownicy huty oraz Huta im. T. Sendzimira — jako osoba prawna, która objęła 40 proc. akcji. Pozostałe 60 proc. mają w posiadaniu pracownicy.

Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni — spółka „Stalprodukt” S.A.

Trudny proces przekształceń

Zakład Przetwórstwa Hutniczego powstał na początku lat siedemdziesiątych jako filia Huty im. Lenina w Krakowie (obecnie Huta im. Tadeusza Sendzimira). Był to okres wielkich inwestycji w hutnictwie, inwestycji nie zawsze do końca przemysłowych i dobrze zrealizowanych. Na tym tle korzystnie przedstawiało się powstanie ZPH. Wybudowano nowoczesny zakład i wyposażono go w najlepsze urządzenia wtedy dostępne, w większości produkcji zachodniej. Produkcja odbywała się (i tak jest do dzisiaj) z wykorzystaniem licencji amerykańskich i zachodnioeuropejskich, a co najbardziej godne podkreślenia z uwzględnieniem wszelkich wymogów dotyczących ochrony środowiska. Przyjęte rozwiązania w tym zakresie wielokrotnie modyfikowane, powodują iż ZPH nie jest uciążliwy dla środowiska naturalnego.

Zakład składa się z dwóch wydziałów: P-1 — blach transformatorowych i prądnicowych; P-2 — profili giętych; oraz zakładu doświadczalnego TD-2.

Obecną sytuację w zakładzie najlepiej prześledzić na przykładzie wydziału blach transformatorowych i prądnicowych. Produkcja tutaj jest uzależ-



Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy (30.09.1991) Fot. Józef ZIĘBA

stną sytuację wydział starał się zminimalizować poprzez zwiększenie eksportu. Eksport jest prowadzony głównie poprzez Biuro Handlu Zagranicznego w Hucie im. T. Sendzimira. Pozostaje sprawą otwartą czy interesy huty bocheńskiej są tam należycie reprezentowane. Celowe byłoby chyba stworzenie tu na miejscu własnego biura handlowego, który zajmowałby się tylko poszukiwaniem rynków zbytu.

Spółka ma dzierżawić majątek trwały od HTS. I właśnie tzw. umowy dzierżawne są przyczyną podstawowych rozbieżności pomiędzy dyrekcją krakowskiej huty a Spółką. HTS proponuje bowiem: przejęcie zobowiązań ZPH przez Spółkę, przy czym 35 proc. tych należności tj. ok. 60 mld Spółka miałaby spłacić w 4 miesiące po wszczęciu działalności; bonifikatę na wsad (kręgi blachy, które stanowią podstawowy surowiec do produkcji) ograniczyć tylko do 4 miesięcy, spłatę czynszu co miesiąc; uzależnienie gwarancji kredytowanych od uzyskania kredytów przez Spółkę.

Czy są to warunki do przyjęcia w obecnej sytuacji ekonomicznej i finansowej ZPH trudno jednoznacznie określić, problem ten stanie już niedługo przed nowymi władzami Spółki. A nowe władze zostały wybrane na pierwszym Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy Spółki. Odbywało się od 30.09.1991 do 1.10.1991 w siedzibie ZPH, miało bardzo burzliwy przebieg na co wskazuje zresztą dwudniowy okres trwania tych obrad. Obrady otworzył dyrektor ZPH i jednocześnie prezes zarządu Spółki Zbigniew Saller, a nad prawidłowym przebiegiem Zgromadzenia czuwała pani notariusz M. Kwie-

tworzeniem wiejskich (gminnych) centrów telekomunikacyjnych.

Z kredytów udzielanych przez Bank Gospodarki Żywnościowej w ramach środków pieniężnych określonych przez Fundację, mogą korzystać osoby fizyczne i prawne oraz spółki cywilne prowadzące dochodową działalność związaną z rozwojem telekomunikacji wiejskiej, zdolne do spłaty zaciągniętych kredytów wraz z odsetkami w umownych terminach.

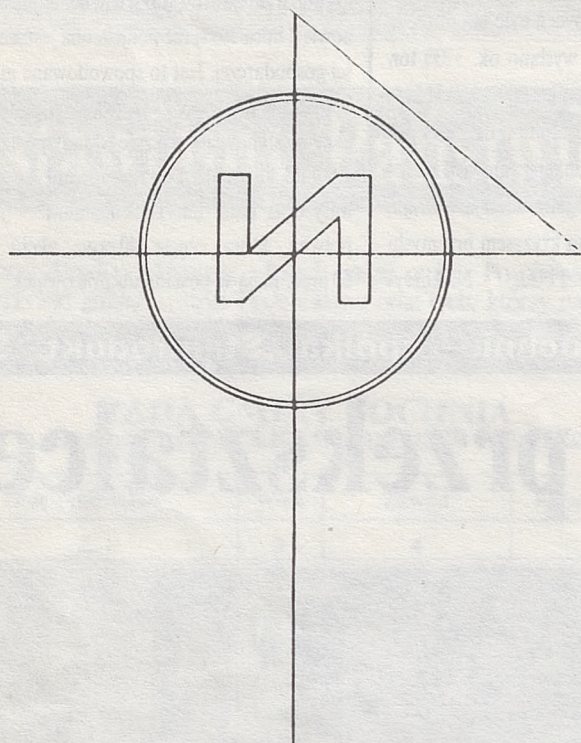
Oprocentowanie kredytów jest zmienne i wynosi 0,40 stopy kredytu refinansowego ustalonej przez NBP.

Podstawę udzielania kredytu stanowi pisemny wniosek o kredyt sporządzony według określonego wzoru wraz

z informacjami uzupełniającymi, pozytywnie zaopiniowany przez Zespół Telekomunikacji Wiejskiej Fundacji Counterpart Fund. Do wniosku powinny być dołączone inne dokumenty niezbędne do podjęcia decyzji, a mianowicie: statut lub umowa spółki wraz z wpisem do rejestru, zezwolenie telekomunikacyjne wydane przez ministra łączności, analiza techniczno-ekonomiczna wykonalności inwestycji (feasibility study), a także dokumentacja projektowo-kosztorysowa, zestawienie kosztów budowy lub kosztorys.

Szczegółowych informacji udzielają oddziały Banku Gospodarki Żywnościowej i banki spółdzielcze w całym kraju.

TELEKOMUNIKACJI NA WSI



Jak dzielić „gminną biedę”

Czasy nastały takie, że być człowiekiem biednym to nawet wypada. Ludzi zamożnych różnymi synonimami bliźni nazywają, a to biznesmen a to człowiek interesu, a to przedsiębiorczy, zaradny lub złodziej i cwaniak, kanciarz, dorobkiewicz. Obok bardzo małej garstki tych co to nie mają kłopotów finansowych żyje cała masa tych niezamożnych, średnio-zamożnych i całkiem biednych.

Nowych nazw dla nich na chwilę obecnie brak.

Ich codzienne życie jest smutne, trudne, nudne i biedne. Końców do związania mają często nie dwa lecz kilka a możliwości związania żadnych. Wśród nich jest możliwa do wyodrębnienia grupa najbiedniejszych; tych co żyją tylko z zasiłku z opieki społecznej, wsparcia instytucji charytatywnych, kościelnych lub bliźnich. W gminie Bochnia doliczyłem się ich 172 osoby, na które składają się 23 osoby pobierające zapomogi stałe, 110 osób pobiera środki z kasy państwa okresowo, a 49 dostaje tzw. renty socjalne. Stanowią oni powie ktoś tylko 1,5 procenta ogółu mieszkańców, inny powie że aż 1,5 procenta. Dzielenie się dobrami z bliźnim to przecież chrześcijański obowiązek. Szczególnie w tak katolickim społeczeństwie, a jednak gdyby nie środki gminy to niejeden z nich przymierałby a może przymarłby głodem. Zapalczywszy krytykują, że konsumują oni aż 15 procent gminnego budżetu a wielu z nich przez całe swe życie pracą się zbytnio nie zżańbiło. Jak dzielać „gminną biedę” pogodzić zapędy księgowego z naturą samarytanina? Jak znaleźć wiarę, że otrzymali pomoc ci najbardziej potrzebujący?

Zima idzie wielkimi krokami, skóra cierpienie biedakom a przecież wkoło chrześcijański naród. Może przypomni sobie słowa Chrystusa „Co uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych mnie uczyniliście”. Pamiętając o tych słowach rozglądnijcie się wokół siebie. Czy naprawdę nie ma potrzebujących?

Zima idzie i wnet przyjdzie a dla biednych w naszej bocheńskiej gminie widoki piękne a perspektywy marne.

D.G.

Z dużą przyjemnością informujemy Szanownych Czytelników, w większości mieszkańców Gminy Bochnia, że w dobrym tempie trwają prace przy opracowywaniu nowego planu zagospodarowania przestrzennego naszej gminy.

Stary plan, który wcale nie był taki zły, zdeaktualizował się, szczególnie w zakresie terenów budowlanych. Od kilku lat pod adresem Urzędu Gminy zgłaszane były różne wnioski mieszkańców i instytucji. Tematem, który się najczęściej powtarzał, był problem braku terenów budowlanych. Brak zgody na budowę domu na swojej, własnej działce, szczególnie gdy jest ona uzbrojona w wodę, prąd i gaz, wywołuje szczególnie duże niezadowolenie a czasem nawet wściekłość bardziej krewkich petentów. Niestety, nie jest wymysłem jakiegoś zawziętego urzędnika obowiązek dostosowania się do obowiązującego planu zagospodarowania. Przewidziano więc ustawowo, że plan ten będzie przynajmniej co 5 lat aktualizowany.

Obecna aktualizacja ma charakter „rewolucyjny”. Drastycznie zwiększy się ilość terenów budowlanych. Przewidziane zostaną 3 gminne wysypiska śmieci: w Cerekwi, Stradomce i Gorzkowie. W każdej wsi zlokalizowane będą kontenerowe pojemniki na odpadki. Zarezerwowane zostaną również miejsca pod lokalne oczyszczalnie ścieków (Damienice, Łapczyca, Siedlec, Proszówki, Baczków). Rutynowo przewiduje się lokalizację nowych obiektów użyteczności publicznej i komunalnej jak szkoły, obiekty sakralne, punkty usługowe, cmentarze, arterie komunikacyjne itp.

NOWY PLAN zagospodarowania przestrzennego

Integralną częścią nowego planu będzie studium ochrony środowiska, studium komunikacyjne, program wodociągowania i kanalizacji (aktualizacja). W tym miejscu należy podkreślić, że program gazyfikacji Gminy, opracowany w latach ubiegłych, zostanie zrealizowany w 100 proc. w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Bochnia w znacznym stopniu nawiązuje do kierunków rozwoju miasta Bochni. Rada Miejska uchwaliła w ubiegłym roku, że w najbliższych latach Bochnia powinna stać się uzdrowiskiem. (Uchwalić prosto — gorzej z realizacją).

Jako ciekawostkę podajemy, że projektanci naszego planu są autorami planu zagospodarowania przestrzennego znanego uzdrowiska Rabka-Zdrój.

Wszystkich mieszkańców prosimy o współpracę z Radami Sołeckimi i Gminną Komisją Planu, udział w publicznych dyskusjach nad projektem planu (o terminie powiadomimy) oraz o ...cierpliwość.

K. K.

KOMUNALNA- (lizacja)

To źle kojarzące się określenie oznacza proces niezwykle ważny i pozytywny w swych skutkach. Podstawę prawną komunalizacji stanowi ustawa o samorządzie terytorialnym oraz znowelizowana Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. W ich świetle gmina posiada osobowość prawną opartą na prawach własności i innych prawach majątkowych wyodrębnionych ze Skarbu Państwa. W konsekwencji, gmina stała się właścicielem części mienia ogólnonarodowego (państwowego), które uzyskuje z mocy prawa w odniesieniu do majątku będącego dotychczas w dyspozycji przedsiębiorstw i jednostek organizacyjnych, dla których funkcje założycielskie spełniały rady narodowe i terenowe organy administracji

państwowej stopnia podstawowego oraz wojewoda, a także gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, o ile gmina wystąpi z takim wnioskiem.

Nabywanie mienia związane jest nie tylko z nabyciem przez gminę samych praw ale także obowiązków, a ich wzajemne odniesienia mogą okazać się nieraz bardzo skomplikowane. Właściwe jego wykorzystanie jest natomiast miarą samodzielności i należytego pojmowania zadań publicznych. Nabycie mienia dostarczy gminie dużych problemów z uwagi na skalę przedsięwzięcia, niewyjaśnionych spraw tytułów prawnych oraz nieuporządkowanej dokumentacji związanej ze stosunkami majątkowymi i istniejącymi niezgodnościami zapisów danych ewi-

dencji gruntów z oznaczeniami nieruchomości w księgach wieczystych.

Ustawodawca licząc się z takimi problemami oraz przewidując przeszły przebieg w przejmowaniu przez gminy mienia państwowego ustalił specjalny tryb wwenturyzacji i sposób dokumentacji kretnych składników majątkowych legających komunalizacji. Ustanowił także możliwość dochodzenia kw spornych, w zależności od ich źródła w postępowaniu cywilnym lub administracyjnym z zastosowaniem środków woławczych. Powołana przez Radę Gminy Komisja Inwentaryzacyjna do czasu obecnej zakończyła komunalizację w czterech sołectwach tj. Baczkowie, sowie, Cerekwi i Proszówkach. Dla ruchomości położonych w tych n-

QUO VADIS ???

— polska oświata!

Nikt chyba nie przypuszczał, że tak fatalnie rozpocznie się nowy rok szkolny. Miecz Demoklesa spadł na polską szkołę, cięcia budżetowe dosięgły oświatę. Decyzją ministra Głębockiego zmniejszono liczbę godzin o cztery w każdej klasie, zawieszono zajęcia pozalekcyjne, odmówiono waloryzacji płac — wszystko to w ramach tzw. „programu dostosowawczego”. „Musimy przetrwać niełatwy okres przemian naszej gospodarki” powiedział minister inaugurując rok szkolny w Świątynie koło Zielonej Góry. Przemówienie swoje zakończył apelem „o zrozumienie konieczności przejściowych wyrzeczeń”. Pan minister musi być wyjątkowym optymistą lub niekompetentnym urzędnikiem albo kokieteryjnym mocodawcą, skoro chce liczyć na aprobacie absurdalnych posunięć. Pewnie nie przypuszcza, że konsekwencje jego decyzji mogą doprowadzić do katastrofy. Nie można oszczędzać na oświacie! Ofiarą padną dzieci i młodzież — przyszłość i nadzieja kraju. Czy przyszła Polska ma być społeczeństwem ludzi niedouczonej i analfabetów? Nie wszyscy zrobią karierę jak Nikodem Dyżma (nie każdy zostanie prezydentem).

„Przejściowe wyrzeczenia” — to określenie przecież bardzo niejasne! Kto zagwarantuje, że za rok albo dwa następny minister nie obetnie dalszych czterech godzin nie skracając programu nauczania? Już dziś młodzież po pierwszej euforii wpada w panikę. Lekcji jest co prawda mniej, ale nauki więcej. Nauczyciel ma mniej czasu na wyjaśnianie, powtarzanie i utrwalanie — uczeń musi więcej pracować sam.

Uczniowie zdolni sobie poradzą, a co z tymi słabszymi? Czekają ich stres, zagrożenie w kompleksach a w efekcie znerwicowanie, agresja, może ucieczka w narkomanię czy alkoholizm. Czy o tym pan minister pomyślał?

Szkoła ma przywilej ograniczenia programu o 30 proc., ale taki proceder czyniony w sposób dowolny przez każdą szkołę przyniesie więcej szkody niż korzyści. Łatwo przewidzieć ile chaosu i zamieszania to spowoduje, a konsekwencje znów spadną na ucznia.

To, co się dzieje w polskiej szkole nie jest tylko sprawą środowiska nauczycielskiego — winno obchodzić wszystkich! Trudno odmówić racji protestującym nauczycielom, którzy domagają się godziwego wynagrodzenia na swoją pracę.

Jaką motywację może mieć nauczyciel skoro jego uczeń po z trudem ukończonej zawodowce zarabia więcej od niego? Czy dopuszczając do tak paradoksalnej sytuacji nie krzywi się społecznej psychiki, nie degeneruje społeczeństwa, nie kształtuje negatywnych i moralnie szkodliwych postaw?

Przez obecne posunięcia rządu ma się „zaoszczędzić” ok. 135 mld miesięcznie, ale straty mogą być daleko większe i nieprzeliczalne na złotówki. Skrócenie wymiaru godzin doprowadziło do obniżenia wynagrodzenia średnio o 300 — 500 tys. W tej sytuacji aby zapewnić warunki utrzymania swojej rodziny nauczyciel zmuszony jest do szukania dodatkowego zajęcia. Tylko ktoś niezbyt świadomy nie dostrzeże niebezpieczeństwa obniżenia poziomu nauczania.

Od 16 września w szkołach trwa pogotowie strajkowe. W Uchwale Zarządu Głównego tarnowskiego ZNP z dnia 9 września czytamy:

Protestujemy przeciwko:

1. Pogorszeniu warunków pracy nauczycieli i pracowników administracyjno-usługowych m.in. przez zwiększenie liczebności uczniów w oddziałach,
2. Zmniejszeniu liczby wymiaru godzin w tygodniowym planie

- nauczania przy realizacji niezmiennych programów,
3. Ograniczeniu liczby pracowników służb pomocniczych oświaty,
4. Zaprzestaniu do końca 1991 r. udzielania nauczycielom urlopów płatnych na kontynuowanie studiów zaocznych,
5. Ograniczeniu zakupów związanych z wyposażeniem szkół,
6. Wprowadzeniu okresowych urlopów bezpłatnych i cofnięciu premii regulaminowych dla pracowników nie będących nauczycielami,
7. Ograniczeniu świadczeń socjalnych i mieszkaniowych pracowników oświaty,
8. Obniżeniu rocznego funduszu płac,
9. Pogorszeniu sytuacji materialnej nauczycieli średnio o 300 — 500 tys. zł i pracowników administracji i obsługi o 500 — 600 tys. zł,
10. Niezrealizowaniu waloryzacji pborów, co stanowi straty średnio 1.041 tys. zł na osobę.

ZNP nazwał obecną sytuację w oświacie mianem klęski, oskarżył MEN o realizowanie samobójczej polityki i zażądał odwołania kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz natychmiastowego odwołania kierownictwa Kuratorium Oświaty i Wychowania w Tarnowie „jako bezpośrednich i bezkrytycznych realizatorów polityki MEN”.

Na tym tle bardzo blado wypadło oświadczenie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Tarnowie, ogłoszone dopiero 19 września podczas spotkania z kuratorem Romanem Bulandą. W komunikacie w zasadzie nie wychodzi się poza postulaty płacowe, a propozycję „ponownego przeanalizowania „programu dostosowawczego”, który nie tylko obniża realne płace, ale znacznie może (podkr. moje) obniżyć poziom nauczania” wypada uznać za niewystarczającą, skoro środowisko nauczycielskie bije na alarm, że doprowadzi to do upadku kulturowego narodu.

Dzień 19 września był dniem ogólnopolskiej akcji protestacyjnej w polskich szkołach. Przybrał on różne formy i miał na celu poinformowanie opinii społecznej o dramatycznej sytuacji. W większości szkół ograniczono się do oflagowania budynku i przerywania lekcji na dwie godziny. W Tarnowskim akcja ta była prawie niezauważalna. Faktem jest, że wszystkie akcje protestacyjne w oświacie mogą mieć wymiar symboliczny. Każdy jednak protest jest wyrazem świadomości, której tym razem tarnowskim nauczycielom chyba zabrakło. A może zwyciężyło dawne przyzwyczajenie że za nas się zdecyduje, za nas się zrobi?

Pogotowie strajkowe w polskiej szkole trwa nadal.

14 października — Dzień Edukacji Narodowej — został ogłoszony dniem protestu przeciwko upadkowi oświaty.

Inicjatywy te mają uświadomić społeczeństwu, że upadek oświaty doprowadzi do ruiny i stagnacji a może i nawrotu do cywilizacji ludów prymitywnych. My tymczasem tak ochoczo chcemy wejść „do Europy”. Co wniesiemy? Oby nie śmiech i pogardę. Mamy ambicje do stowarzyszenia z EWG. A czy EWG będzie chciała widzieć w swoim gronie kraj pozbawiony aspiracji intelektualnych? Już dziś niemało niepokoju wywołał raport o stanie polskiego szkolnictwa wyższego przedstawiony na zjeździe naukowców w Belgii. Mamy tylko 1/3 miliona studentów na prawie 40 milionów mieszkańców (znaczący spadek w porównaniu z latami 70). W gorszej sytuacji jest tylko Albania...

Jeśli zlekceważymy to co należy zrobić w dziedzinie edukacji — pozostaniemy na zawsze prowincją świata.

Anna SKOCZEK

str. 3

cińska-Stybel. Następnie wybrano przewodniczącego Walnego Zgromadzenia w osobie Jerzego Herdana.

Mimo, iż na samym początku obrad znajdowały się tylko sprawy formalno-prawne, to dyskusja była ożywiona, przerywana często wystąpieniami mającymi niewiele wspólnego z rzeczywistym tematem. Zgromadzenie przypominało polski parlament, gdzie każdy, nawet nie mając nic istotnego do powiedzenia,

założycieli złodziejami. Sądząc z gwałtownej reakcji zainteresowanych być może sprawa ta znajdzie swój epilog na sali sądowej.

Duże emocje budziły również zmiany i uzupełnienia statutu, które jednak po długich wyjaśnieniach prawników przyjęto prawie jednomyślnie.

Zdecydowanie najważniejszym punktem obrad były wybory Rady Nadzorczej spółki „Stalprodukt” S.A. Odnosnie Rady Nadzorczej statutu Spółki przewi-

Rady, dwie osoby z Krakowa: Marię Sierpińską i Krzysztofa Labe, oraz dwie z ZPH: Piotra Janeczko i Jerzego Herdana. W następnym numerze przedstawimy bliżej te osoby.

Rada Nadzorcza pracy będzie miała sporo, w związku z koniecznością wynegocjowania i podpisania umów z HTS, oraz biorąc pod uwagę złożenie rezygnacji z funkcji prezesa zarządu Spółki przez Zbigniewa Sallera.

Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni — spółka „Stalprodukt” S.A.

Trudny proces przekształceń



wygłasza długie mowy chcąc zwrócić na siebie powszechną uwagę. Ale trudno się dziwić przedstawicielom załogi, że mają nagle tysiące problemów, i nie orientują się w podstawach funkcjonowania spółki czy prawach akcjonariuszy, gdy w sejmie parlamentarzyści bez odpowiedniego przygotowania dyskutują często o sprawach mało istotnych, natomiast gdy decydują się losy ważnych aktów prawnych niekiedy na sali nie można nawet zebrać quorum.

Dyskusja na Zgromadzeniu w ZPH nierzadko przekraczała granice dobrego tonu. Tak było na przykład przy omawianiu sprawozdania założycieli Spółki, a ściślej faktu objęcia kilkudziesięciu akcji przez samych założycieli. Oni to nie chcąc dopuścić do sytuacji, że Spółka może zostać nie zarejestrowana — w wyniku nieobjęcia wszystkich akcji — zdecydowali się je sami nabyć. Nie wszyscy akcjonariusze potrafili to zrozumieć, jeden z członków załogi (będący akcjonariuszem) nawet niedwuznacznie określił

duże specyficzny sposób jej wyboru (powołania). Otóż w skład siedmioosobowej Rady wchodzi 3 osoby mianowane przez Hutę im. T. Sendzimira (pakiet 40 proc. akcji) oraz 4 osoby wybierane na Walnym Zgromadzeniu (przy wyborze których HTS jako osoba prawna nie bierze już udziału).

Pelnomocnik HTS skorzystał z prawa mianowania i desygnował do składu Rady następujące osoby: Krystynę Zduńczyk, Józefa Ryszkę, Czesława Skowronka, podając tylko nazwiska; nie przedstawiając bliżej tych osób.

Pozostali akcjonariusze podali 12 kandydatur na pozostałe 4 miejsca. Szczególnie duże zamieszanie spowodowało ostatnie zgłoszenie, Izidora Wróbla, zaproponowane już po zamknięciu listy. Wykazano dobrą wolę i przyjęto jego kandydaturę.

Ostatecznie w wyniku głosowania tajnego (trwającego blisko godzinę) wybrano czterech członków

Pprzed Radą i pozostałymi członkami Zarządu pozostanie problem spełnienia wszystkich wymogów formalno-prawnych niezbędnych do rozpoczęcia działalności gospodarczej przez Spółkę, pozostanie także problem czy Spółka będzie w stanie należycie funkcjonować i osiągać zamierzone efekty. Należy zdać sobie jasno sprawę, że sama zmiana podmiotowości zakładu, zmiana nazwy, odłączenie się od HTS, nie przesądza jeszcze o powodzeniu przedsięwzięcia, nie zapewni osiągania dużych zysków, nie przesądzi o wyższych zarobkach. Przekształcenie to stanowi tylko niewielki krok naprzód, a jakie będą dalsze losy spółki „Stalprodukt” S.A. czas pokaże. Nadchodzą czasy trudnych decyzji, a kierownictwo HTS domaga się natychmiastowego przyjęcia jej warunków, wstępnie uzgodnionych 19.09.1991 r. A jakie konsekwencje spowodowałyby ich przyjęcie przez nowo utworzoną Spółkę i jaki miałoby wpływ na starcie; trudno o jednoznaczną odpowiedź.

Piotr ASKO

str. 5

cowościach uzyskano decyzję Wojewody Tarnowskiego stwierdzającą nabycie praw własności przez gminę oraz dokonane zostały wpisy tego prawa w księgach wieczystych. Sporządzone zostały projekty kart inwentaryzacyjnych dla obszaru całej gminy na wydzielone działki budowlane z zasobów gruntów państwowych, gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, które w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego znajdują się w terenach przeznaczonych pod zabudowę, obiektów przedszkoli, gruntów w posiadaniu Spółdzielni Kółek Rol-

niczych w Siedlcu i Majkowicach oraz gruntów, obiektów i urządzeń Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych. Podlegały one wyłożeniu do publicznego wglądu w miesiącu wrześniu br. i po rozpatrzeniu przez Komisję ewentualnych zastrzeżeń i uwag przekazane zostaną Wojewodzie Tarnowskiemu w celu wydania decyzji administracyjnych stwierdzających nabycie przez gminę mienia z mocy prawa oraz decyzji po przekazaniu przez administrację rządową. Po uzyskaniu pozytywnego stanowiska Rady Gminy przystąpiono do kompletowania dokumentacji i wystąpienia do Wojewody Tarnowskiego o nieod-

płatne przekazanie na rzecz gminy cegielni w Gierczycach od Tarnowskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Miałoby to stanowić podstawę dla ewentualnego rozpoczęcia budowy komunalnego budownictwa mieszkaniowego oraz innych obiektów i placówek realizowanych w ramach zadań własnych gminy.

Informację powyższą przedstawiono być może zbyt hermetycznym językiem urzędowym, lecz dotyczy ona rzeczy tak skomplikowanej, że sądy w Polsce będą miały dzięki komunalizacji roboty na kilka najbliższych lat.

E.D.

**KO-
MU-
NA-
(lizacja)**

WYBORY do SEJMU i SENATU RP

Ludowe Porozumienie Wyborcze „PIAST”

— to koalicja sił, którym leży na sercu dobro ojczyzny, regionu i województwa. Ojczyzna jako interes nadrzędny musi łączyć a nie dzielić.

Dlatego też twórcy LPW „PIAST” wzniesli się ponad podziały w imię lepszej Polski, i w imię demokracji i wolności tworzą TEN BLOK.

LPW „PIAST” w Tarnowie to sojusz: PSL, ZMW „WICI”, NSZZ RI „SOLIDARNOŚĆ”, WZRK i OR oraz w terenie działacze OSP, LZS i spółdzielczości.

Wszystkim, którzy pragną wesprzeć Nas finansowo podajemy nr konta:

Bank Spółdzielczy w Tarnowie
985163-1573-189

Adres:
33-100 TARNÓW
UL. PIŁSUDSKIEGO 5



SEJM

Ludwik WĘGRZYN

prawnik z Bochni, 37 lat

- jedynym źródłem władzy jest naród
- wszyscy obywatele równi wobec prawa
- umocnić finanse samorządów
- stabilizacja warunków ekonomicznych i rozwoju wsi i miast
- praca źródłem dobrobytu każdego człowieka
- odpolitycznić gospodarkę

KOMPETENCJA + CHĘĆ
+ PRACA = LEPSZA POLSKA



SENAT

Józef KALISZ

inżynier geodeta z Tarnowa, 44 lata

- najwyższą władzą w państwie jest Sejm i Senat
- odbudowa obecności Polski na rynku wschodnim
- rozwój postępu naukowo-technicznego — ochrona polskiej myśli technicznej, jej promocja na świecie
- godne życie prawem każdego człowieka

NIECH PRAWO
ZNACZY PRAWO

SZANOWNY WYBORCO!

Polska po raz kolejny w tym wieku znalazła się na rozdrożu swych dziejów. Zmienia się ustrój, od decyzji dzisiaj podjętych zależy będzie los następnych pokoleń.

Powaga chwili, powaga sytuacji naszego narodu i państwa wymaga od Nas właściwej penetracji wśród kandydatów na posłów i senatorów. Ciężka sytuacja polskiej wsi, przemysłu, oświaty, służby zdrowia itp. — zmusza Nas do zastanowienia się — czy założenia gospodarcze planu Balcerowicza są słuszne? LPW „Piaś” uważa, że należy plan ten poddać gruntownej zmianie. Widzimy potrzebę radykalnych zmian w polityce gospodarczej społecznej.

Recesja w przemyśle, upadek rolnictwa, w niebezpiecznym tempie rosnące bezrobocie wymaga natychmiastowej interwencji. Długo można wymieniać bolączki życia codziennego. Nie to jest Naszym celem. Uważamy jednak, że takiego stanu rzeczy tolerować dalej nie można.

CZAS TO ZMIEŃCIĆ! POLSKA MUSI BYĆ SILNA! POLSKA BĘDZIE SILNA!

SZANOWNY WYBORCO!

LPW „Piaś” widzi szansę. Szansy tej **NIE WOLNO WAM zaprzepaścić.**

WYBORCO!

Oddaj swój głos na listę LPW „PIAST” i NASZYCH kandydatów. Swoją osobą udowodnili, że są tego godni. **NIE zostawiaj NAS I NASZYCH PROBLEMÓW.**

Pozdrowienia oficjalne

Niniejszym inaugurujemy stałą rubrykę „pozdrowienia oficjalne”. Na początek w imieniu pracowników Urzędu Gminy Bochnia pozdrawiamy Pana inż. Romana Chmiela, dyrektora Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bochni. Okolicznością do pozdrowień jest remont budynku UG, którego administratorem jest właśnie RPGKiM.

Remont, na który czekaliśmy od 7 lat, został wynegocjowany (czytaj wymuszony) tzw. aferą śmietnikową, o której napiszemy wkrótce. Dzięki osobistemu zaangażowaniu Pana Dyrektora, rysują się poważne szanse, aby pracownicy Urzędu Gminy powitali Nowy Rok 1992 w nowym świetle (nowej instalacji elektrycznej), nowych barwach (świeżo odmalowanych ścian) ale na sucho (dzięki wyremontowanemu dachowi). Panie Dyrektorze — buzi!

J. L.

Ziemia BOCHEŃSKA

Pismo Gminnego Ośrodka Kultury w Bochni

Redakcja: Piotr Skoczek

Wydawca: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza

„EXARTIM”

Bochnia, Proszówki 183 - Kraków, ul. Westerplatte 13

Opracowanie graficzne, fotokład: **look pol**

Druk: Agencja „GRAF” tel. 22-51-44/210